



KS. MATEUSZ POTOCZNY\*

OPOLE

## KOŚCIÓŁ DLA WYBRANYCH? O SPECYFICE INDYJSKICH CHRZEŚCIJAN KNĀNĀYA

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2014.068>

Chrześcijaństwo od samego początku było religią otwartą i powszechną, co jasno wynika z tzw. nakazu misyjnego udzielonego uczniom przez Jezusa tuż przed Wniebowstąpieniem<sup>1</sup>. Dobra nowina o zbawieniu miała być głoszona wszystkim narodom, które z kolei zostały zaproszone do wejścia w jedną rodzinę chrześcijan. W tradycji Kościoła tę otwartość najdobitniej wyraziło pojęcie powszechności/katolickości<sup>2</sup>, które stało jego

---

\* Ks. Mateusz Potoczny – doktor kościelnych nauk wschodnich w zakresie liturgii (PIO, Rzym), prezbiter diecezji opolskiej, birytualista, pracownik naukowo-dydaktyczny w Katedrze Liturgiki, Obrzędowości i Hagiografii Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego oraz Instytutu Badań Nauczania Papieskiego w Kamieniu Śląskim.

<sup>1</sup> Chodzi oczywiście o słowa Chrystusa „Πορευθέντες οὖν μαθητεύσατε πάντα τὰ ἔθνη, βαπτίζοντες αὐτοὺς εἰς τὸ ὄνομα τοῦ πατρὸς καὶ τοῦ υἱοῦ καὶ τοῦ ἁγίου πνεύματος” (Mt 28,19; por. Mk 16,14–18; Łk 24,44–49).

<sup>2</sup> Pojęcie „katolicki” od samego początku znajdowało się w oficjalnych wyznaniach wiary, żeby wspomnieć tylko credo nicejsko-konstantynopolitańskie z jego „Εἰς μίαν, Ἁγίαν, Καθολικὴν καὶ Ἀποστολικὴν Ἐκκλησίαν” (zob. H. Denzinger, *Enchorodion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et mortu*, Bologna 2003<sup>4</sup>, s. 150). Warto dodać, że ta powszechność nie oznacza jednakowości, ale wskazuje na wielorakość różnych form składających się na Ciało mistyczne Chrystusa. Por. Paolo VI, *Insegnamenti*, t. 2, Città del Vaticano 1964, s. 734–735.

znamieniem jednoczącym ludzi różnych ras, kultur i języków (zob. LG 13). Dlatego też wszelka hermetyzacja pojedynczych grup czy wspólnot wewnątrz Kościoła zazwyczaj spotyka się ze słuszną nieufnością. Każde zamknięcie wydaje się nie współgrać z założeniami rzeczowej katolicyzacji.

Czy zatem jest w Kościele miejsce na partykularyzmy zamykające konkretną grupę wierzących na wszelkie kontakty zewnętrzne? Okazuje się, że w łonie Kościoła katolickiego do dziś istnieje grupa chrześcijan, która wbrew wszechobecnym tendencjom tolerancji, a zdaje się, że i wbrew powszechności przesłania ewangelicznego, żyje w zupełnym odosobnieniu, pilnie strzegąc własnych tradycji, a nade wszystko etnicznej czystości: chodzi o indyjskich wyznawców Chrystusa zwanych *knānāya* lub „południowcami” (ang. *Southists*, mal. *tekkumbhāgar*) dla odróżnienia ich od większości chrześcijan św. Tomasza, tzw. północnych (ang. *Northists*, mal. *vatakkumbhāgar*)<sup>3</sup>.

## 1. GENEZA GRUPY

Trudno jednoznacznie dotrzeć do genezy tej z założenia endogamicznej wspólnoty chrześcijańskiej. Według niektórych badaczy ci, którzy chcą tego dokonać, muszą przenieść się na tereny Imperium Perskiego z przełomu IV/V wieku. Był to okres prześladowań chrześcijan oskarżanych przed królem Szapurem II przez zoroastriańskich przywódców o sprzyjanie Cesarstwu Rzymskiemu, co być może stało się jednym z czynników ukierunkowania się na subkontynent indyjski uciekających przed prześladowaniami uchodźców i tym samym wejścia Kościoła Wschodu w bliższy kontakt z indyjskim Kościołem św. Tomasza<sup>4</sup>.

Od XVI wieku pojawiają się przekazy zachodnich pisarzy, powołujących się na lokalne tradycje ustne, z których większość podaje,

<sup>3</sup> Szerzej zob.: R. M. Swiderski, *Northists and Southists: A Folklore of Kerala Christians*, „Asian Folklore Studies” 47 (1988), s. 73–92.

<sup>4</sup> Por. A. M. Mundadan, *Syro-Malabar Church*, w: *The New Catholic Encyclopedia*, t. 13, Detroit–London 2003<sup>2</sup>, s. 712; K. Schmitz, *Selbstvergewisserung der Thomaschristenheit. Kirchengeschichtsschreibung als Medium ekklesiologischer Identität im Kontext der Syro-Malabarischen Kirche in Südindien*, w: *Die Suryoye und ihre Umwelt. 4. deutsches Syrologen-Symposium in Trier 2004. Festgabe Wolfgang Hage zum 70. Geburtstag*, red. M. Tamcke, A. Heinz, Münster 2005, s. 160. O wcześniejszych kontaktach Kościoła Persji z chrześcijanami w Indiach zob.: P. Siniscalco, *Starożytny Kościół Wschodnie. Historia i literatura*, Kraków 2013, s. 219–221.

że w roku 345 grupa 400 osób należących do 72 rodzin postanowiła wyemigrować z rzeźonej Persji na południe Indii, gdzie osiedlili się w keralskiej miejscowości Cranganore<sup>5</sup> niedaleko Koczin. Organizatorem tego przedsięwzięcia miał być niejaki kupiec Tomasz, któremu tradycja nadała kilka przydomków – m.in. Kinai, z Kinayi, Quinai, z Kany<sup>6</sup>. W wyprawie do południowych Indii miał mu towarzyszyć biskup Józef (Yausep) z Edessy<sup>7</sup>.

Istnieje wiele podań różnie przedstawiających okoliczności, motywy, a nawet daty owej emigracji. Wynika to z faktu, że – jak zauważa Babu Paul – wczesna historia chrześcijan syryjskich w Indiach nie jest dobrze udokumentowana. Jednakże istniejące dokumenty rzucają na nią wiele światła<sup>8</sup>. Opisując historię rzeźonej emigracji syryjskiej, przywołuje on tekst indyjskiego autora znanego jako Ittoop Writer, którego podanie, pochodzące z 1869 roku, tak przedstawia przybycie Tomasza i chrześcijan syryjskich do Kerali:

Ów Tomasz z Kany przybył do zatoki Cranganore i [gdy] dotarł do brzegu [...] z krzyża, który oni [mieszkańcy Kerali] mieli na szyi, rozpoznał chrześcijan, wprowadzonych do naśladowania Chrystusa dzięki wysiłkom apostoła Mar Tomasza, którzy mimo ucisków [ze strony] pogan i ich władców pozostali, bez jakiegokolwiek odstępstwa, w prawdziwej wierze. Odkrył ich wiedzę i zapytał o szczegóły z przeszłości i usłyszał bardzo ciężkie skargi ze względu na ich pragnienie kapłanów oraz że Kościół był, z tegoż powodu, w niepewnym stanie. Dowiedziawszy się tych szczegółów [...], odpłynął i – dzięki Bożej Łasce – dotarł do Jerozolimy bez większego opóźnienia, i z detalami opowiedział czcigodnemu katolikosowi Jerozolimy fakty, jakie zaobserwował w Malayalam. Po czym, za aprobatą Eustachiusza, Patriarchy Antiochii, 400 przypadkowych ludzi, włączając mężczyzn, kobiety i chłopców, wraz z biskupem Józefem z Urha i kapłanami i diakonami, powierzono rozkazom szanowanego kupca Tomasza z Kany, i z błogosławieństwem wysłano

---

<sup>5</sup> Cranganore jest zangielszczoną nazwą miejscowości Kodungallur. Ze względu na powszechność jej występowania w literaturze również w niniejszym opracowaniu posłużymy się tym nazewnictwem.

<sup>6</sup> O hipotezach dotyczących pochodzenia Tomasza powiemy w dalszej części artykułu. W tym miejscu należy jednak zaznaczyć, że nie chodzi tu o Tomasza Apostoła. Na potrzeby naszego opracowania, w celu ujednoczenia, będziemy nazywać go „Tomaszem z Kany”.

<sup>7</sup> Por. P. Pallath, *La Chiesa cattolica in India*, Roma 2003, s. 125.

<sup>8</sup> Por. B. Paul, *The Syrian Orthodox Christians of St. Thomas, Cochin* 1986, s. 23.

ich statkiem do Malayalam. Za Łaską Wszechmogącego Boga wszyscy oni przybyli do Cranganore w Malayalam w Roku Pańskim 345, bez doświadczania po drodze jakichkolwiek niewygód i niebezpieczeństw<sup>9</sup>.

Także inne dokumenty i kroniki wspominają tę lub podobną do niej historię, często wzbogaconą o szereg cudownych dopowiedzeń. Na przykład rezydujący w kościele Valiya Palli (Kottayam) chaldejski metropolita Mar Gabriel pisał w 1709 roku, że misja kupca Tomasza miała swój początek w wizji, jakiej miał doświadczyć metropolita Edessy. Dotyczyła ona trudnej sytuacji chrześcijan w Indiach, którzy pozbawieni kapłanów odchodzili od prawdziwej wiary i w konsekwencji jedynie 64 rodziny pozostały wierne prawdziwej doktrynie. Na skutek owej wizji zorganizowano misję złożoną z kapłanów, kleryków i wiernych świeckich pochodzących z Bagdadu, Niniwy i Jerozolimy, którą wysłano na ratunek Kościołowi w Indiach<sup>10</sup>.

Jeszcze inni przyczynę emigracji widzą we wspomnianym wyżej prześladowaniu, jakiego doświadczyli chrześcijanie w Persji<sup>11</sup>.

Należy jednak zaznaczyć, że wśród badaczy nie ma jednoznacznej opinii sytuującej genezę „południowców” w takich ramach czasoprzestrzennych. Niektórzy z nich, jak Aziz Attiya, choć wspominają powyższe podanie, emigrację pod przewodnictwem kupca Tomasza z Kany umiejscawiają w drugiej połowie VIII wieku<sup>12</sup> lub – jak Giuseppe Simone Assemani czy Alfons Mingana – w pierwszej połowie IX wieku (†824)<sup>13</sup>. Ten ostatni pisze wprost, że przekaz umiejscawiający misję Tomasza

<sup>9</sup> Tamże, s. 23–24.

<sup>10</sup> Por. G. Appassery, *Qnay-Thoma and Kaldaya Qurbana: Critical Evaluation*, „The Harp” 21 (2006), s. 263–321.

<sup>11</sup> Zob. K. Schmitz, dz. cyt., s. 160.

<sup>12</sup> A. Attiya, *Historia Kościołów Wschodnich*, Warszawa 1978, s. 311; Zob. P. Turek, *Syriac Heritage of the Saint Thomas Christians: Language and Liturgical Tradition*, „Orientalia Christiana Cracoviensia” 3 (2011), s. 116; S. Brock, *Thomas Christians*, w: tenże – in., *Gorgias Encyclopedic Dictionary of the Syriac Heritage (=GEDSH)*, Piscataway 2011, s. 411. Warto zauważyć, że istnieje też podanie przekazujące nieco inny, cudowny motyw przybycia perskich imigrantów do Indii. W związku ze spadkiem liczebności chrześcijan na subkontynencie św. Tomasz Apostoł miał ukazać się metropolicie Edessy i królowi Abgarowi, prosząc ich o pomoc w zachowaniu indyjskiego chrześcijaństwa. Z rozkazu króla 336 rodzin przybyło do Kerali pod przewodnictwem Tomasza z Kany. Por. A. Mingana, *The Early Spread of Christianity in India*, „Bulletin of John Rylands Library” 10 (1926), s. 481.

<sup>13</sup> G. S. Assemani, *Biblioteca orientalis*, t. 3/2, *De Syris Nestorianis*, Romae 1728, s. 442; A. Mingana, dz. cyt., s. 497.

w IV wieku jest „absolutnie niehistoryczny”, a odnosząca się do niego tradycja jest „głupim, chronologicznym błędem o około cztery i pół wieku”<sup>14</sup>.

Również wspomniani kronikarze portugalscy przekazują niejednoznaczne daty przybycia Tomasza. Dla przykładu rektor jezuickiego kolegium w Koczin, Francis Dionisio, pod koniec XVI wieku, opierając się na pewnej inskrypcji zapisanej na tzw. miedzianych tabliczkach, podaje, że ów kupiec przybył do Indii w roku 825<sup>15</sup>. Z kolei inny jezuita, pierwszy łańciński biskup Angamaly Francis Ros, w obszernym sprawozdaniu z 1604 roku pisał, że Tomasz z Kany z całą pewnością był w Indiach już w roku 346<sup>16</sup>. Podobną datację znajdujemy w liście, jaki sekretarz biskupa Rosa, niejaki Jan Camopri, napisał 9 stycznia 1604 roku do przełożonego generalnego zakonu: podaje w nim, że przybycie grupy babilońskich chrześcijan do południowych Indii miało miejsce przed więcej niż 1260 laty, a więc ok. roku 344<sup>17</sup>. Z początku XVI wieku pochodzi kolejne świadectwo, *Decadas in Asia*, napisane przez będącego w Indiach niemalże pięćdziesiąt lat Diogo de Cuoto. W piątym rozdziale *Decada XII* autor podaje, że ów Tomasz z Kany przybył do Kerali w roku 811<sup>18</sup>. Kolejny dokument precyzujący datę przybycia chrześcijan „z Bagdadu, Niniwy i Jerozolimy” pochodzi z roku 1709 od chaldejskiego metropolity Mor Gabriela. Według niego kupiec Tomasz wylądował w Indiach w roku 745<sup>19</sup>.

Kilkuwiekowy przedział czasowy w datowaniu przybycia owej grupy protoplastów chrześcijan *knānāya* nasuwa zasadne pytanie o źródła, na których opierali się przywołani powyżej autorzy. Wydaje się, że ich głównym materiałem badawczym były przekazy ustne, z których

---

<sup>14</sup> A. Mingana, dz. cyt., s. 476 (przypis 1).

<sup>15</sup> W tekście z roku 1578 F. Dionisio pisał: „Averaa ha que este Quinai Thomé de Babilonia setecentos e cinquenta e tres annos”. *Symposium on Knanites*, red. J. Vellian, Kottayam 1986, s. 6–7. Należy zaznaczyć, że niniejsza publikacja, będąca owocem zorganizowanego w Kottayam sympozjum, zawiera zarówno teksty źródłowe, jak i ciekawe opracowania. Jednakże słabą stroną książki jest jej metodologia, zwłaszcza w odniesieniu do paginacji. Każdy artykuł zawiera własne numery stron, co z całą pewnością jest dużą niedogodnością. Chcąc być wiernym oryginałowi, autor niniejszego opracowania posłużył się podaną przez edytora paginacją. Dlatego też uprasza się chcącego dotrzeć do źródła czytelnika o sięgnięcie przede wszystkim do indeksem artykułów, nie zaś do podanych numerów stron, którym wierność mogłaby okazać się łatwowiernością.

<sup>16</sup> Tamże, s. 13–20.

<sup>17</sup> Tamże, s. 21.

<sup>18</sup> „Foi a vinda deste homem quasi nos annos do Senhor de 811 segundo se acha nos livros Caldeos destes Christãos”. Tamże, s. 24.

<sup>19</sup> G. Appassery, dz. cyt., s. 287.

część została z czasem upamiętniona w formie pieśni folklorystycznych wykonywanych w czasie różnych świąt (wesela, wizyty zacnych gości, główne święta lokalnych kościołów itp.). Jak bowiem zauważa Jacob Kollaparambil, właśnie te pieśni, nazywane *Purātanappāṭṭukai*, stanowią najstarszy dostępny materiał źródłowy dotyczący omawianego zagadnienia<sup>20</sup>. Nie dziwi więc fakt, że ich historyczna wartość może być z ła-twością podważona, a same przekazy są często zwyczajnie zabarwione fikcyjnymi opowieściami, za którymi niejednokrotnie kryje się inwencja końcowego redaktora.

Obok wspomnianych propozycji czasowego umiejscowienia emigracji niektórzy autorzy odwołują się do jeszcze innej wskazówki zawartej w większości przekazów, która mogłaby stanowić potwierdzenie daty przybycia Tomasza z Kany do Indii w połowie IV wieku. Otóż większość podań, na które powołują się kronikarze, zaznacza, że ów kupiec po przybyciu na subkontynent otrzymał na własność ziemię i wiele przywilejów od przedstawicieli panującej tam dynastii Ćerów, której władcy nosili tytuł Ćeraman Perumal (Ćerumān Perumāl), przez co w przekazach tytuł ten jest czasem błędnie utożsamiany z imieniem konkretnego władcy. Wspomniani autorzy, odnosząc się do faktu, że przedstawiciele tej dynastii w roku 3443 ery Kali Yuga (343 r. n.e.) wybudowali słynną hinduistyczną świątynię w Tiruvancikkulam (dziś Cranganore), łączą tę datę ze wspomnianą emigracją<sup>21</sup>. Takie podejście wydaje się dosyć ryzykowne, ponieważ dwa główne okresy, na które przypadają panowanie Ćerów, zawierają się między III wiekiem przed narodzeniem Chrystusa a XII wiekiem naszej ery. Chociaż, jak zauważa Jan Kieniewicz, nie wiadomo, czy tzw. późni Ćerowie (od IX w.) byli potomkami władców starożytnych, nawiązywali oni otwarcie do tej kontynuacji i używali starożytnego tytułu Ćeraman<sup>22</sup>. W związku z tym nie ma pewności, do której epoki odnoszą się wzmiankowane odwołania.

Zamykając kwestię datacji przybycia reprezentantów Kościoła Persji do Indii, warto jeszcze przywołać opinię niekwestionowanego znawcy tradycji syryjskich, Sebastiana Brocka. Otóż według niego nie można wykluczyć, że podawane w przekazach głównie dwa okresy przybycia bliskowschodnich chrześcijan do indyjskiego stanu Kerala

<sup>20</sup> Por. J. Kollaparambil, *The Babylonian Origin of the Southists among the St Thomas Christians*, Roma 1992, s. XXIV. Zob. C. Choondal, *Christian Folk songs*, Trichur 1983.

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 90–91.

<sup>22</sup> J. Kieniewicz, *Historia Indii*, Wrocław 1980, s. 199.

(IV i VIII w.) są... prawidłowe (*sic!*). Obydwa bowiem, zdaniem autora, traktują o dwóch różnych falach emigracji<sup>23</sup>. Należy jednak zaznaczyć, że współcześnie indyjscy badacze i członkowie omawianych wspólnot za oficjalną datę przybycia Tomasza z Kany przyjmują rok 345.

## 2. DLACZEGO KNĀNĀYA?

Osobną kwestią pozostaje jeszcze samo nazewnictwo grupy. Wspomnieliśmy już we wstępie, że w języku malajalam, będącym oficjalny językiem indyjskiego stanu Kerala, chrześcijanie powołujący się na bliskowschodnie pochodzenie nazywają się *tekkumbhāgar*, co można tłumaczyć jako „południowcy”<sup>24</sup>. Inną popularną nazwą grupy jest *accharan kettikal*, co dosłownie można tłumaczyć jako „warstwy popiołu” – jest to pochodna starego zwyczaju noszenia przez nich na skraju *sari* lub *dhoti*<sup>25</sup> odrobiny pyłu. Według różnych relacji ów zwyczaj upamiętnia: (a) rzucone niegdyś przez pewną praczkę przekleństwo, (b) odnosi się do wspomnienia wyjazdu z Syrii jako *memento* ziemi ojczyznej lub też (c) przypomina domy chrześcijańskie w Cranganore, spalone przez nich samych tuż przed przybyciem muzułmanów<sup>26</sup>. Jeszcze inne określenie spotykane w XVII/XVIII-wiecznych podaniach odnoszące się do tej grupy chrześcijan to *anchara pallikar*, które oznacza „właściciele pięciu i pół kościołów”<sup>27</sup>.

Używana w niniejszym opracowaniu nazwa własna *knānāya* jest stosunkowo nowa i weszła do użycia w drugiej połowie XX wieku. Mimo tego dziś jest ona powszechnie stosowana przez samych członków tej grupy kościelnej. W swoim opracowaniu J. Kollaparambil dowodzi, że jej pierwowzorem jest przydomek „Kananejczyk” lub „z Kany” nadawany często w historii protoplaście wspólnoty. Można więc domniemywać, że chodzi tu o pochodną nazwy „Kanaan”<sup>28</sup>.

<sup>23</sup> S. Brock, *Thomas Christians*, w: tenże – in., *Gorgias Encyclopedic*, s. 411.

<sup>24</sup> Por. J. Kollaparambil, *The Babylonian Origin*, s. 84–85.

<sup>25</sup> Są to typowe dla mieszkańców Indii stroje kobiety (*sari*) i mężczyzny (*dhoti*).

<sup>26</sup> Por. R. M. Swiderski, dz. cyt., s. 81.

<sup>27</sup> Por. *Arrival of Thomas of Cana (Bishop Thomas of Cana?). History and references about Southist Community (Thekkumbhagar – Knanaya )*, w: <http://www.nasrani.net/2007/02/17/historical-references-about-southist-community-tekkumbhagar-knanaya/> (19.10.2014).

<sup>28</sup> Por. J. Kollaparambil, *The Babylonian Origin*, s. 85–86.

### 3. TOMASZ Z KANY

Jeszcze inną interesującą kwestią jest sama osoba Tomasza z Kany, na którego jako swego protoplastę powołują się chrześcijanie *knānāya*. Otóż wokół niego narosło tyleż samo niejasności, ile wokół poruszonej wyżej kwestii datowania rzeczonyj emigracji babilońskiej. Nie ma jednoznacznych informacji dotyczących zarówno imienia, pochodzenia, wykonywanego zawodu, jak i roli, jaką odegrał w odnowie życia religijnego chrześcijan indyjskich.

Najstarszymi źródłami pisanyimi opowiadającymi jego historię są przywołane już pisma portugalskich misjonarzy z XVI i XVII wieku, do których katalogu należy dołączyć jeszcze takich przedstawicieli, jak: Alvaro Penteado, anonimowy autor z przydomkiem „Abuna” (syr. ojciec), Gaspar Correa, Antonio Monserrate czy Antonio de Cuoto. Ten zbiór należałoby poszerzyć o dwa inne źródła, których autorzy prawdopodobnie nie mieli możliwości bezpośredniego czerpania ze świadectw portugalskich i przez to ich świadectwa mogą być uznane za wyraz lokalnej tradycji ustnej, powszechnie obecnej wśród chrześcijan indyjskich w XVIII wieku. Chodzi tu o tekst napisany ok. roku 1730 przez niejakiego ojca Mateusza i anonimowe pismo przypisywane arcybiskupowi Józefowi Cariattilowo<sup>29</sup>. Oczywiście wszystkie one cechują się dużą legendarnością, dlatego nie da się jednoznacznie stwierdzić, kim był i skąd pochodził ów wielki i świątobliwy mąż.

We wspomnianych świadectwach Tomasza – protoplastę grupy – określa się głównie następującymi przydomkami: z Kany, Kana, Kinai, Quinay czy Knai<sup>30</sup>. Wszystkie one mogłyby sugerować, że ów Tomasz pochodził z Kany Galilejskiej (współcześnie: Kirbet Quana w Palestynie). Jednakże źródła podają też, że był on członkiem Kościoła Wschodu, a ponadto często umiejscawiają jego działalność w Babilonii, dlatego też wątpliwe czy wręcz błędne wydaje się twierdzenie, że jego ojczyzną

<sup>29</sup> Por. A. M. Mundadan, *What the Leadership of Thomas Cana (and the People who possibly came with him) gave to the Early Christian Community in India*, w: *Symposium on Knanites*, s. i–ii.

<sup>30</sup> Zob. G. Appassery, dz. cyt., s. 266–267. Szerokie badanie dotyczące miejsca pochodzenia Tomasza czytelnik może znaleźć w pierwszym i drugim rozdziale monografii: J. Kollaparambil, *The Babylonian Origin*, s. 1–36. Autor, bazując zarówno na źródłach portugalskich, jak i podaniach zachowanych w tradycyjnych pieśniach malabarskich, jako najprawdopodobniejsze miejsca pochodzenia i działalności Tomasza wymienia Kynai, Ezra i Uz.



była owa znana z kart Ewangelii i związana z pierwszym cudem Jezusa Chrystusa miejscowość. Istnieje też hipoteza stworzona przez Edwarda René Hambye'ego, zgodnie z którą ową Tomaszową „Kana” był port we wschodniej Arabii, który w ówczesnym świecie odgrywał znaczącą rolę w wymianie handlowej z Indiami<sup>31</sup>.

Kolejnym określeniem, które może sprawiać spore zamieszanie, jest pojawiająca się w wielu tekstach źródłowych Armenia jako miejsce pochodzenia Tomasza<sup>32</sup>. W swoich badaniach J. Kollaparambil wyjaśnia to określenie, wychodząc z założenia przyjętego przez G. S. Assemaniego, zgodnie z którym indyjscy chrześcijanie określenie „Armeńczyk/Ormianin” stosowali jako synonim określenia „Syryjczyk”. Źródłostowu należałoby tu szukać nie w bezpośrednim odniesieniu do Armenii ograniczonej jedynie do Kaukazu, a raczej w historycznym podziale Azji Mniejszej na krainy Wielkiej Armenii, rozciągającej się na wschód od rzeki Eufrat, i Małej Armenii, leżącej na zachód od tej rzeki i odpowiadającej mniej więcej krainie Cylicji. Jak zauważa Vincenzo Poggi, właściwymi Armeńczykami/Ormianami byli mieszkańcy Armenii Wielkiej. Jednakże nie jest błędem określanie ich mianem także mieszkańców Małej Armenii, zwłaszcza że w roku 1073 na jej tereny przybyła wielka emigracja Ormian, którzy zostali tam do dnia dzisiejszego<sup>33</sup>. W świetle tych wyjaśnień ów Tomasz, bez względu na to, czy pochodził ze wschodnich rubieży Arabii, czy z leżącej niedaleko Bagdadu miejscowości Kinay (dzisiejsze *Al'-Azīziyah*), śmiało może być uznawany za obywatela Armenii.

Wspomniane źródła, mówiąc o Tomaszu, nie precyzują też jednoznacznie wykonywanej przez niego profesji. Większość autorów podaje, że był on człowiekiem świeckim, bogatym i wpływowym kupcem. Taka zresztą opinia jest powszechnie przyjęta wśród chrześcijan Malabaru. Zgodnie z tymi samymi podaniami ów kupiec miał mieć dwie żony – jedną poślubił jeszcze w swej dawnej ojczyźnie, drugą zaś już po wyładowaniu w Indiach; pierwsza była więc kobietą wolną, druga niewol-

---

<sup>31</sup> Por. E. R. Hambye, *Une nouvelle hypothese sur l'origine des chretiens orientaux de l'Indie appeles knanaya et gens du sud*, w: *Mélanges offerts à Jean Dauvillers*, Toulouse 1979, s. 385–401.

<sup>32</sup> Tę nazwę znajdujemy w pismach, jaki zostawili: Francis Dionisio (1578), Jana Campori (1604), Antonio Gouvea (1606), Diogo do Couto (1611), Paolo da Trindade (1636) i Jan Sebastiani (1657). Zob. G. Appassery, dz. cyt., s. 266–267.

<sup>33</sup> Por. J. Kollaparambil, *The Babylonian Origin*, s. 86–87; V. Poggi, *Panorama storico delle Chiese cristiane in Asia e in Africa*, Bologna 2005, s. 107.

nicą<sup>34</sup>. Do tej tradycji nawiązemy zresztą w kolejnym punkcie niniejszego opracowania.

W tym miejscu warto jednak zaznaczyć, że nie wszyscy zgadzają się z taką wersją podań. Według niektórych autorów Tomasz był podróżnikiem, zdaniem innych pielgrzymem zmierzającym do grobu swojego świętego patrona i imiennika, który do dziś czczony jest w miejscowości Mylapore niedaleko Chennai (Madras)<sup>35</sup>. Jeszcze inni, jak na przykład wspomniany już kilkakrotnie G. S. Assemani, widzieli w nim asyryjskiego biskupa<sup>36</sup>. Odnosząc się do tej ostatniej interpretacji, J. Kollaparampil dowodzi, że G. S. Assemani błędnie utożsamiał kupca Tomasza z pewnym biskupem Tomaszem z Hadud (znanym także jako Tomasz z Marga), który działał w IX wieku w rejonie basenu Morza Kaspijskiego<sup>37</sup>.

#### 4. TEKKUMBHĀGAR I VATAKKUMBHĀGAR

Już we wstępie do niniejszego opracowania zaznaczyliśmy, że indyjscy chrześcijanie nie stanowią monolitu, ale są podzieleni na dwie główne grupy: tzw. południowców (*knānāya*, *tekkumbhāgar*) i chrześcijan „północnych” (*vatakkumbhāgar*). Chociaż zauważyliśmy także, że ci drudzy pochodzą od Tomasza Apostoła w odróżnieniu od chrześcijan *knānāya* wywodzących się od Tomasza z Kany, ów podział w rzeczywistości nie jest tak klarowny. Ponieważ obydwie grupy niejednokrotnie powołują się na podobne podania apokryficzne, tworząc własną, sprzyjającą im historię, dlatego też trudno jednoznacznie wskazać nawet ich hipotetyczne pochodzenie<sup>38</sup>.

Dla lepszego zrozumienia tego problemu warto zauważyć, że podziały w społeczeństwie indyjskim od najdawniejszych czasów były czymś naturalnym. Wystarczy wspomnieć chociażby obecne do dziś w indyjskiej świadomości podziały kastowe, które mimo oficjalnego zniesienia nadal są ważnym faktorem życia i ładu społecznego na subkontynencie. Ta zasada wzajemnego współżycia różnych ludzi nie mogła

<sup>34</sup> Por. G. Appassery, dz. cyt., s. 264–265.

<sup>35</sup> Por. A. M. Mundadan, dz. cyt., s. iii.

<sup>36</sup> Por. G. S. Assemani, dz. cyt., s. 442.

<sup>37</sup> Por. J. Kollaparambil, *The Babylonian Origin*, s. 99–103.

<sup>38</sup> Por. W. Baum, D. W. Winkler, *The Church of the East. A concise history*, London–New York 2003, s. 52.

pozostać bez wpływu na życie wspólnot chrześcijańskich. Podzieleni na wspomniane dwie grupy ulegali oni dalszym podziałom, głównie za sprawą portugalskich kolonizatorów (od XVII w.). Dziś istnieje w Indiach kilka różnych denominacji wyznawców Chrystusa powołujących się na to samo dziedzictwo, któremu podwaliny miała dać misja apostoła Tomasza<sup>39</sup>. Richard Michael Swiderski zauważa pewną charakterystyczną cechę owych dywizji, której istnienie potwierdzi z pewnością każdy, kto bliżej pozna indyjską mentalność. Otóż pisze on, że „członkowie każdego z tych podziałów identyfikują się ze sobą i zaznaczają swoją wyższość w legendach tylko po to, by umniejszyć pozostałych”<sup>40</sup>.

Wróćmy jednak do wspomnianych wyżej „południowców” i chrześcijan „północnych”, gdyż zrozumienie ich statusu wydaje się kluczowe w dojściu do pełnego rozwiązania naszego tematu.

Z przytoczonych już świadectw portugalskich misjonarzy dowiadujemy się, że w XVII wieku podział ten był w Indiach bardzo charakterystyczny. Trzeba wiedzieć jednak, że podobnie jak z innymi faktami, tak i tutaj nie można jednoznacznie dotrzeć do genezy. Niektórzy wskazują na możliwe zapożyczenie z tradycji bramińskiej, dzielącej tę najdostojniejszą kastę na północ i południe<sup>41</sup>. Inni mówią, że ów podział może mieć przyczyny antropologiczne bądź topograficzne<sup>42</sup>. Dostępne legendy, które przekazane zostały przez wspomnianych autorów, oraz ustne przekazy lokalnych tradycji indyjskich, odwołując się do początków syryjskiej emigracji, wskazują na dwa podmioty „odpowiedzialne” za ich powstanie: są nimi miasto Cranganore i osoba Tomasza z Kany. Zgodnie z tymi przekazami ów Tomasz po przybyciu do Indii miał otrzymać od miejscowego władcy niemal królewskie przywileje, co w praktyce oznaczałoby nadanie chrześcijanom wysokiej pozycji w lokalnej drabinie społecznej<sup>43</sup>.

Jak już wspomnieliśmy, zgodnie z analizowanymi podaniami Tomasz dzielił swoje życie z dwiema kobietami – prawowitą małżonką, jeszcze z czasów syryjskich, oraz lokalną konkubiną – służącą/niewolnicą wywodząca się z kasty *nayar*<sup>44</sup>. Miały one mieszkać w dwóch różnych

<sup>39</sup> Por. A. Attiya, dz. cyt., s. 315–321. Szerzej na temat poszczególnych wspólnot chrześcijan indyjskich czytelnik znajdzie m.in. w: R. G. Roberson, *Chrześcijańskie Kościoły Wschodnie*, Kraków 2005; P. Siniscalco, dz. cyt., s. 215–233.

<sup>40</sup> R. M. Swiderski, dz. cyt., s. 74.

<sup>41</sup> Por. tamże.

<sup>42</sup> Por. G. Appassery, dz. cyt., s. 263–264.

<sup>43</sup> Por. A. M. Mundadan, dz. cyt., s. iv.

<sup>44</sup> Jedna z kast południowych Indii – obok kasty Braminów i Kszatrija, ciesząca

domach: prawowita małżonka na południe od rzeki Periyar, konkubina zaś po jej północnej stronie. Z kolei z obu tych związków Tomasz miał pozostawić dzieci, które z czasem zaczęły walczyć między sobą (o walce między dwoma synami pisał w swoim liście Alvaro Penteado<sup>45</sup>). Zależnie od tradycji, w której legenda jest przekazywana, obie grupy chrześcijan powołują się na więzy krwi łączące ich z Tomaszem z Kany. Zarówno „południowcy”, jak i członkowie grup chrześcijan północnych twierdzą, że do dziś dnia zachowali pokrewieństwo w linii prostej z Tomaszem i jego prawowitą małżonką. W swej świadomości chrześcijanie *knānāya* twierdzą, że tylko oni zachowali „czystą krew”, a ich „przeciwnicy” z północnej strony Periyaru mogą odwoływać się jedynie do więzów łączących ich z ich matką – niewolnicą i konkubiną, i co najwyżej nazywać się bękartami<sup>46</sup>.

Z kolei G. S. Assemani, odwołując się do tradycji dwóch żon Tomasza z Kany, twierdzi, że podań tych nie należy traktować dosłownie. Przypomnijmy, że autor ten utożsamiał kupca Tomasza z noszącym to samo imię pewnym biskupem. Twierdził więc, że nie jest możliwe, by biskup w jakimkolwiek Kościele (także „nestoriańskim”) miał dwie żony – czy to jednocześnie, czy następująco po sobie. Jego zdaniem chodzi tu raczej o personifikację dwóch miast – Cranganore i Angamaly, nad którymi Tomasz miał sprawować jurysdykcję. W takim kluczu pojęciowym dziećmi owych „żon” byłiby więc wszyscy wierzący mieszkańcy wspomnianych miast<sup>47</sup>.

Istnieje jeszcze inna hipoteza, która początków indyjskiego podziału chrześcijan doszukuje się w Biblii, a ściślej w analogii do starotestamentalnego podania o dwóch żonach Abrahama – Sarze i Hagar

się wielkim poważaniem i precedencją wobec innych. Wśród licznych specyficznych cech, jakimi odznaczeni są jej członkowie, szczególną uwagę zwracają te związane ze zwyczajami małżeńskimi, wśród których wymienia się także poliandrię. Zob. K. M. Panikkar, *Some Aspects of Nāyar Life*, „The Journal of the Royal Anthropological Institute of Great Britain and Ireland” 48 (1918), s. 254–293.

<sup>45</sup> Por. *Symposium on Knanites*, s. 1.

<sup>46</sup> Por. R. M. Swiderski, art. cyt., s. 76–77.

<sup>47</sup> „Deinde binæ uxores Thomae, et filii, quos ex iis suscepisse fertur, nil aliud, ut mihi videtur, sibi volunt, quàm binas ab illo ecclesias administratas, Cranganorae scilicet et Angamalae, et Christianos utriusque dioeceseos homines ad illum tamquam ad patrem, non quidem carnalem, sed spiritualement referri. Episcopus enim binas uxores vel simul, vel successivè habere, etiam apud Nestorianos post Marabae Patriarchae aetatem res est inaudita”. G. S. Assemani, dz. cyt., s. 442.

(por. Rdz 16). Ta analogia różni się nieco od przekazów zawartych we wspomnianych legendach. Według narracji chrześcijanie *knānāya* mają pochodzić od tej żony Tomasza, która należała do kasty *nayar*. Nie jest to jednak powód do ich upokorzenia, a przeciwnie – do ich wyższości nad synami z północy, ponieważ jej członkowie byli znanymi w starożytności indyjskiej wojownikami. Według tego podania *vatakkumbhāgar* pochodzą jedynie od pozbawionych przynależności kastowej rybaków. R. M. Swiderski zauważa, że upatrywanie własnych korzeni w biblijnej historii narodu wybranego służy południowcom do powoływania się na żydowskie (*sic!*) pochodzenie<sup>48</sup>.

Oczywiście z takim ujęciem nie zgadzają się „nie-południowcy”, którzy od zawsze uważali się za potomków wyższej kasty i czystej emigracji syryjskiej. W ich wersjach podań są oni bezpośrednimi dziedzicami tych, którzy otrzymali liczne przywileje i byli traktowani na równi z bra-minami, *knānāya* zaś byli ich sługami, albo nawet dziećmi *dobi* – praczki, którą miał poślubić Tomasz<sup>49</sup>.

Ponieważ podmiotem niniejszego opracowania są chrześcijanie *knānāya*, wróćmy zatem jeszcze na chwilę do nich i ich roszczeń odnośnie do bliskowschodniego pochodzenia. Otóż utrzymują oni, że ich ojcowie byli judeochrześcijanami należącymi do siedmiu klanów spokrewnionych z królewskim rodem Dawida<sup>50</sup>. A jeśli tak, to podobnie jak babilońscy Żydzi, musieli oni kłaść wielki nacisk na zachowanie genealogicznej czystości. Mówi o tym zresztą jedna z ich tradycyjnych pieśni, której narracja przenosi nas do Babilonii w czasy tuż przed opuszczeniem jej przez Tomasza i jego towarzyszy. Właśnie wtedy emigranci mieli zostać pouczeni: „Pamiętajcie, nie rozrywajcie relacji... nie opuszczajcie waszej wspólnoty”<sup>51</sup>. Dlatego też przekonani o byciu ich potomkami i spadkobiercami współcześni chrześcijanie *knānāya*, uważając się za „dzieci króla” (*rajamakkal*), pilnie strzegą swej odrębności i czystości. Na potwierdzenie takiego właśnie pochodzenia niektórzy przywołują liczne podobieństwa, jakimi cechują się chrześcijanie *knānāya* i grupa starożytnych Żydów do dziś zamieszkujących okolice miast Koczin i Ernakulam<sup>52</sup>.

<sup>48</sup> Tamże, s. 77–78.

<sup>49</sup> Por. tamże, s. 80–81.

<sup>50</sup> Por. J. Kollaparambil, *The Babylonian Origin*, s. 109.

<sup>51</sup> Tamże, s. 125.

<sup>52</sup> Por. P. M. Jussay, *The weeding Songs of the Cochin Jews and of the Knanite Christians of Kerala: A study in Comparison*, w: *Symposium on Knanites*, s. 1. Polski czytelnik

## 5. SPECYFIKA CHRZEŚCIJAN KNĀNĀYA

Chociaż zaprezentowane tradycyjne interpretacje genezy chrześcijan *knānāya* nie są oparte na solidnych fundamentach historycznych, nie przeszkodziło to w zbudowaniu u nich specyficznej samoświadomości i w wypracowaniu pewnych elementów wyróżniających ich spośród innych grup wyznawców Chrystusa obecnych na subkontynencie. Bez wątplenia główny z nich wynika z nawiązania do tradycji babilońskich judeochrześcijan, silnie dbających o zachowanie czystości endogamicznej<sup>53</sup>. Chodzi tu o zwyczaj czy wręcz nakaz zawierania małżeństw z osobami należącymi do tej samej grupy wyznaniowej<sup>54</sup>. Jak zauważa J. Kollapambil, imigranci ściśle przestrzegali tej reguły, zawierając związki małżeńskie między sobą<sup>55</sup>. Wynika to zresztą z przytoczonych już podań portugalskich kronikarzy: w świadectwach tych potwierdza się oparte na wspomnianych legendach przekonanie, że owa endogamia wynika z chęci zachowania dziedzictwa prawowitych synów Tomasza z Kany, tj. tych, którzy zrodzili się z jego prawowitej małżonki<sup>56</sup>. Tradycja ta jest zachowywana do dnia dzisiejszego. Dlatego też ci spośród „południowców”, którzy decydują się na małżeństwo z nienależącymi do tej grupy osobami, automatycznie wykluczają się z własnej wspólnoty<sup>57</sup>.

Należy zauważyć, że w tradycji południowych chrześcijan *knānāya* to właśnie małżeństwo jest głównym źródłem wyróżniającym ich zwyczajem. Dlatego też to właśnie im Abraham Mukalel poświęca znaczną część swojej dysertacji. Zauważa na przykład, że do dnia dzisiejszego

---

może znaleźć ciekawe popularnonaukowe opracowanie dotyczące historii i współczesności keralskich Żydów w następującej publikacji: E. Fernandes, *Ostatni Żydzi Kerali*, Warszawa 2010.

<sup>53</sup> Por. J. Kollapambil, *The Babylonian Origin*, s. 113–115.

<sup>54</sup> Por. *Endogamia*, w: A. Markowski, R. Pawelec, *Wielki słownik wyrazów obcych i trudnych*, Warszawa 2007, s. 224. Definicja słownikowa dodaje, że „endogamia może być formą ochrony swej tożsamości kulturowej przez daną grupę, może wynikać z czynników ekonomicznych, np. niechęć do rozproszenia majątku lub z innych przyczyn”.

<sup>55</sup> Por. J. Kollapambil, *Knānāya o Sudisti*, w: *Dizionario enciclopedico dell’Oriente Cristiano*, red. E. G. Farrugia, Roma 2000, s. 413.

<sup>56</sup> Por. G. Appassery, dz. cyt., s. 275–276, 277 etc.

<sup>57</sup> Por. P. Pallath, dz. cyt., s. 126. W ostatnich latach przedstawiciele wspólnoty mieszkający głównie w diasporach próbują dochodzić swoich praw do zawierania małżeństw także z nienależącymi do *knānāya* chrześcijanami. Jak dotąd nie spotkało się to jednak z pozytywnym odzewem ze strony władz eparchialnych, o czym coraz częściej donoszą dzienniki zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych.

w przygotowaniu małżeństwa i w samej jego ceremonii zaangażowanych jest bezpośrednio 31 osób, głównie kobiet i starszych, czuwających nad wypełnieniem tradycji. Choć wiele zwyczajów na przestrzeni dziejów zanikło, wciąż zachowała się ich znacząca liczba. Na ich powstanie miało wpływ głównie spotkanie się trzech rzeczywistości: chrześcijańskiej, żydowskiej i indyjskiej<sup>58</sup>. Najbardziej charakterystyczne spośród nich to obrzędy związane z zaplanowaniem ślubu, zaręczynami i samym zawarciem małżeństwa.

Pierwszym elementem tych ceremonii jest spotkanie rodzin, odbywające się zazwyczaj w domu panny młodej. W praktyce stanowi ono najważniejszą część przyszłego kontraktu małżeńskiego, bo to właśnie w tym momencie omawiane są pragmatyczne kwestie związane z zaręczynami, zaślubinami i posagiem. Atmosfera tego spotkania niejednokrotnie przypomina zawieranie umowy biznesowej, w której przyszli małżonkowie odgrywają najmniej znaczącą rolę. Choć A. Mukalel twierdzi, że wszystkie małżeństwa zawierane są dziś za zgodą młodych, w praktyce są to jednak często małżeństwa kojarzone i uzgadniane przez rodziców – sami zainteresowani często poznają się dopiero w momencie zaręczyn<sup>59</sup>.

Z kolei ceremonia zaręczyn jest wyznaniem wobec wspólnoty Kościoła woli wstąpienia w związek małżeński. Odbywa się najczęściej w świątyni parafialnej panny młodej. Co ciekawe, angażuje ona nie tylko przyszłych małżonków, ale także ich rodziny, czego symbolem jest powoływanie na świadków wujów ze strony ojców młodych. Po kościelnej uroczystości odbywa się przyjęcie, podczas którego wuj panny młodej ze strony matki wznosi tzw. pierwszy słup stodoły, najczęściej w postaci fragmentu konara drzewa bochenkowego, który symbolizuje siłę związku

---

<sup>58</sup> Por. A. Mukalel, *The Existence of the Knanaya Community and the Knanaya Catholic Community*, Alwaye 2000 (nieopublikowana praca dyplomowa), s. 17. Źródło w zasobach internetowych: <http://www.knanayaregion.us/BULLETIN/COMMON/A%20STUDY%20ON%20KNANAYA%20COMMUNITY.doc> (12.11.2014). Dysertacja ta jest ciekawa m.in. dlatego, że autor odwołuje się do licznych publikacji dostępnych jedynie w języku malajalam.

<sup>59</sup> Por. tamże, s. 17. Choć wspomina ten zwyczaj, omawiając specyfikę chrześcijan *knānāya*, w istocie jest on wspólny wszystkim grupom chrześcijan indyjskich. Cotygodniowe wydanie lokalnych gazet zawiera swoiste „ogłoszenia matrymonialne” zamieszczane najczęściej przez rodziców potencjalnych małżonków, zawierające podstawowe informacje o kandydacie (obok wieku, wykształcenia i ewentualnych oczekiwań wobec przyszłego współmałżonka zamieszcza się także informację o przynależności religijnej).

małżeńskiego oraz dobrobyt. Przed spożyciem posiłku ten sam wuj podaje miskę z wodą swojemu odpowiednikowi ze strony przyszłego pana młodego w celu obmycia rąk. Po spożyciu posiłku wuj ze strony ojca panny młodej przekazuje posag wujowi ze strony ojca przyszłego małżonka. W ten sam dzień obie rodziny dokonują zakupu strojów i ozdób koniecznych na dzień zaślubin<sup>60</sup>.

Innym ciekawym zwyczajem jest *antam charth*<sup>61</sup>, czyli obrzęd rytualnego oczyszczenia pana młodego. Jego początków należy doszukiwać się w dawnej tradycji, zgodnie z którą mężczyzna golił się po raz pierwszy tuż przed wstąpieniem w związek małżeński. W dzień przed zawarciem małżeństwa siostra pana młodego przygotowuje w stodole platformę, na której ustawia płonąca lampę naftową. Następnie szwagier (a w razie jego braku inny wyznaczony mężczyzna) wprowadza przyszłego małżonka i następuje krótka modlitwa, po której fryzjer zwraca się z trzykrotnym pytaniem: „Proszę o zgodę tych, którzy panują nad siedemnastoma kastami, abym mógł ogolić pana młodego”. Po uzyskaniu zgodny obecnych następuje golenie i kąpiel. Następnie przyszły małżonek ubiera odświętny strój<sup>62</sup>.

Oczyszczenia dokonuje również panna młoda (obrzęd zwany *may-ilanchi iteel* – czyli smarowanie henną). W scenerii podobnej do oczyszczania przyszłego małżonka, na platformie rozkłada się białą suknię, na której siada kandydatka na żonę. Wśród śpiewów nawiązujących do biblijnego podania o Adamie i Ewie (por. Rdz 3) babka ze strony ojca (lub w razie jej braku inna wyznaczona osoba) rozsmarowuje hennę na jej rękach i nogach. Ma to symbolizować obmycie wszystkich grzechów panny młodej przed rozpoczęciem nowego życia<sup>63</sup>.

Z ceremonią zaślubin wiąże się tradycja pieśni *Maargamkali* i tańca wykonywanego do niej przez mężczyzn. Ów taniec nie ma nic wspólnego ze znanymi pogańskimi tańcami, ale jest choreograficznym przedstawieniem życia i misji św. Tomasza Apostoła<sup>64</sup>.

Oczywiście nie tylko małżeństwo zawierane w ramach własnej wspólnoty jest charakterystyczne dla chrześcijan *knānāya*. Są oni równie

<sup>60</sup> Por. tamże, s. 18.

<sup>61</sup> Od *chantam charth* – upiększanie, modelowanie. Zob. także: T. Thachet, *Knanaya Samudayam and Traditions*, „Knanaya Times” 09 (2012), s. 5.

<sup>62</sup> Por. A. Mukalel, dz. cyt., s. 18–19.

<sup>63</sup> Por. tamże, s. 19.

<sup>64</sup> Zob. C. Choondal, *Maargamkali*, w: *Symposium on Knanites*, s. 1–12.



restrykcyjni wobec stanu duchownego. J. Kollaparambil zauważa, że południowcy od zawsze posiadali swoich własnych księży i własne kościoły<sup>65</sup>. Ponadto dla zachowania etnicznej czystości nie przyjmują konwertytów i nie angażują się w jakąkolwiek działalność misyjną<sup>66</sup>, co sprawia, że ich liczba systematycznie maleje.

Jeszcze inną ciekawą tradycją chrześcijan *knānāya* jest błogosławieństwo, jakiego udziela dzieciom umierający ojciec rodziny. Nakładając swe ręce na głowę każdego z nich, wypowiada on następujące słowa nawiązujące do biblijnych tradycji Starego Testamentu:

Błogosławieństwo, którego Bóg udzielił Abrahamowi,  
Błogosławieństwo, którego Abraham udzielił Izaakowi,  
Błogosławieństwo, którego Izaak udzielił Jakubowi,  
Błogosławieństwo, którego Jakub udzielił moim przodkom,  
Błogosławieństwo, którego moi przodkowie udzieliłi memu ojcu,  
Błogosławieństwo, którego udzielił mi mój ojciec,  
Tego samego błogosławieństwa, drogi synu/córko, ja udzielam tobie<sup>67</sup>.

Zanim przejdziemy do omówienia miejsca chrześcijan *knānāya* w ramach Kościoła katolickiego, warto jeszcze zatrzymać się nad pewną uzasadnioną wątpliwością, która może się zrodzić w toku rozważań nad pochodzeniem i „czystością krwi” rzekomych potomków babilońskiej emigracji. Jak bowiem można ją obronić w sytuacji, gdy właściwie wszyscy powołujący się na dziedzictwo Tomasza z Kany są członkami społeczeństwa, które już samym kolorem skóry znacznie różni się od ich rzekomych protoplastów? Hipotetyczną odpowiedź na tę wątpliwość proponuje jeden z indyjskich autorów: „jak pojawili się czarni pośród południowców? Być może przez upływ czasu, różnice klimatu i jedzenia, braku kontaktu z obcokrajowcami (*Paradesi*) i niewierności w małżeństwach”<sup>68</sup>. Wydaje się jednak, że takie wytłumaczenie nie usatysfakcjonuje sceptyków i wpisze się bardziej w kanon legendarnych podań niż w realną rzeczywistość, a za najbardziej prawdopodobne uznają oni ostatni argument rzeczzonej hipotezy.

<sup>65</sup> Por. J. Kollaparambil, *Knanaya o Sudisti*, s. 413.

<sup>66</sup> Por. P. Pallath, dz. cyt., s. 126.

<sup>67</sup> Zasoby internetowe Archieparchii Kottayam: <http://kottayamad.org/knanaya-tradition> (31.12.2014).

<sup>68</sup> J. Kurmankan, *Southists and Northists* (mal.), Alapuzha 1944, s. 251, cyt. za: G. Appassery, dz. cyt., s. 293.

## 6. MIEJSCE CHRZEŚCIJAN KNĀNĀYA WE WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA

Z całą pewnością wspólnota południowych chrześcijan indyjskich *knānāya*, wraz ze swym endogamicznym charakterem i zamknięciem na wszystko, co w jakikolwiek sposób mogłoby zagrozić skrzętnie chronionej przez nich „czystości krwi”, w perspektywie Kościoła powszechnego jawi się dość osobliwie i sprawia wrażenie bycia swoistym „Kościołem dla wybranych”. Jednakże nie jest to grupa ludzi działająca poza strukturami prawdziwych i starożytnych Kościołów. Wręcz przeciwnie: chrześcijanie *knānāya* stanowią integralne ramiona ortodoksyjnego i katolickiego Kościoła Syro-Malabarskiego. W rzeczywistości poza wspomnianymi szczególnymi tradycjami nie ma istotnych różnic między nimi a pozostałymi chrześcijanami św. Tomasza w Indiach dotyczących kwestii rytu, liturgii, teologii duchowości i dyscypliny kanonicznej<sup>69</sup>. Chrześcijanie *knānāya* nie stanowią więc odrębnego rytu czy tradycji liturgicznej, ale wpisują się w nurt syryjskich Kościołów orientalnych. Dlatego też w ramach Kościoła katolickiego duchowe dzieci Tomasza z Kany przez długi czas manifestowały swoją odrębność, jedynie dochowując wierności przekazanym im tradycjom, jednakże bez ich jurydycznego usankcjonowania. Odrębność chrześcijan *knānāya* nie była brana pod uwagę, gdy w XIX wieku ustanawiano kolejne jednostki administracyjne dla chrześcijan św. Tomasza w Indiach. Nie dokonano się to nawet w 1896 roku, gdy papież Leon XIII ustanowił trzy wikariaty apostolskie dla Kościoła Syro-Malabarskiego w Trichur, Ernakulam i Changanacherry, na czele których po raz pierwszy ustanowiono miejscową hierarchię<sup>70</sup>. Taka sytuacja była rzeczą jasną powodem wielkiego niezadowolenia: „południowcy” wspierani często przez niezadowolonych z nowego ładu hierarchów domagali się autonomii<sup>71</sup>, z kolei zwolennicy jedności obawiali się tendencji separatystycznych knanaitów. We fragmencie korespondencji z delegatem apostolskim Andream Aiutim z dn. 15 grudnia 1887 r. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary odnosiła się negatywnie do koncepcji utworzenia ekskluzywnego wikariatu dla „południowców”, nazywając jego hipotetyczne powstanie „kanonizacją tego podzia-

<sup>69</sup> Por. P. Pallath, dz. cyt., s. 126.

<sup>70</sup> Por. K. Nitkiewicz, *Katolickie Kościoły Wschodnie*, Sandomierz 2014, s. 105; R. G. Roberson, *Chrześcijańskie Kościoły Wschodnie*, Kraków 2005, s. 172–173.

<sup>71</sup> Zob. C. Varicatt, *The Suriani Church of India, her quest for autochthonous bishops (1877–1896)*, Kottayam 1995, s. 156–163, 212–217.

łu na kasty, który jest ciężką plagą tamtych rejonów” i który należy zakończyć<sup>72</sup>.

Jednakże ta z pozoru patowa sytuacja miała dosyć szybko ulec zmianie. Trzej wikariusze nowo ustanowionych jednostek administracyjnych Kościoła Syro-Malabarskiego, dostrzegając niebezpieczeństwa duchowe wynikające z utrzymywanie dotychczasowego *status quo*, w liście z 1 marca 1911 roku zwrócili się do papieża z prośbą o ustanowienie jednostki administracyjnej przeznaczonej jedynie dla członków społeczności kościelnej zrzeszonych we wspólnocie *knānāya*. Papież Pius X przychylił się do ich prośby i w 21 sierpnia tegoż roku ustanowił czwarty wikariat z siedzibą w mieście Kottayam, przeznaczony wyłącznie dla „południowców”<sup>73</sup>. W liście apostolskim *In Universi Christiani* czytamy m.in.: „Mocą naszego autorytetu wydzielamy z podwójnego wikariatu apostolskiego Ernakulam i Changanacherry wszystkie parafie i kościoły «południowców» i włączamy je w nowy wikariat apostolski w Kottayam dla ludności południowej”<sup>74</sup>. Ten krok papieża otworzył drogę do pełnego usamodzielnienia się chrześcijan *knānāya* w ramach wspólnoty Syro-Malabarskiego Kościoła katolickiego. Papież Pius XI, w konstytucji apostolskiej *Romani Pontifices* z 21 grudnia 1923 roku, podniósł wikariat apostolski Kottayam do rangi eparchii<sup>75</sup>. Ostatecznie 9 maja 2005 roku kardynał Varkey Vithayathil, Arcybiskup Większy Kościoła Syro-Malabarskiego podniósł stolicę „południowców” w Kottayam do rangi Metropolii bez sufraganii<sup>76</sup>.

Według różnych danych współcześnie liczba knanaitów w Kościele katolickim waha się w granicach 130 tys., ich ramię ortodoksyjne zaś liczy ok. 70 tys. wiernych<sup>77</sup>.

---

<sup>72</sup> Archivum Congregationis pro Ecclesiis Orientalibus, *Lettere e decreti* (1887), t. 20, s. 439. Cyt. za: P. Pallath, dz. cyt., s. 127.

<sup>73</sup> Por. P. Pallath, dz. cyt., s. 127; W. Hage, *Das Orientalische Christentum*, Stuttgart 2007, s. 335.

<sup>74</sup> Cyt. za: P. Pallath, dz. cyt., s. 128.

<sup>75</sup> AAS 16 (1924), s. 257–262.

<sup>76</sup> Tekst dekretu nr 264/2005 opublikowany został na oficjalnym portalu Archieparchii Kottayam: <http://kottayamad.org/decreed-of-elevating-the-eparchy-of-kottayam-to-the-metropolitan-see/> (31.12.2014).

<sup>77</sup> Por. J. Kollaparambil, *Knanaya o Sudisti*, s. 413.

## ZAKOŃCZENIE

Jednym z niezaprzeczalnych znamion Kościoła jest jego powszechność, wynikająca z misyjnego nakazu Jezusa Chrystusa (por. Mt 28,19). Dzięki niej wspólnota wierzących otwarta jest na różnorodność form wyrazu wiary. Istnienie w łonie Kościoła grupy chrześcijan *knānāya* ukazuje jego pojemność: jeśli tylko wyznawana wiara jest autentyczna, każdy znajdzie w Kościele Chrystusa swoje miejsce. Dokonując tzw. suchej analizy ich życia, zwłaszcza tak pilnie strzeżonych praktyk endogamicznych i czuwania nad zachowaniem „hermetycznej czystości krwi” rozszerzonym na niemal każdą sferę życia, można dojść do podwójnego wniosku. Pierwszym jest stwierdzenie, że takie praktyki tworzą realne niebezpieczeństwo budowania „Kościoła dla wybranych”, który poprzez gęste sito nakazów i zakazów wyklucza potencjalnych nowych wyznawców oraz niewiernych tradycji członków samej wspólnoty. Gdyby ten wniosek przyjąć za słuszny, należałoby traktować knanaitów jak wszystkich innych kościelnych separatystów, ogniskujących się wokół różnego rodzaju sekt lub – w najlepszym przypadku – marginalnych problematycznych grup charyzmatycznych. Nie można jednak pominąć faktu, że zarówno Stolica Apostolska, jak i miejscowa hierarchia Kościoła Syro-Malabarskiego uznała specyfikę „południowców” i potwierdziła jej istnienie utworzeniem dla nich niezależnej jednostki administracyjnej w Kościele. Czyżby więc Kościół zdecydował się kanonizować istniejące w nim podziały, przed czym przestrzegą Kongregacja Rozkrzewiania Wiary już w 1877 roku? Wydaje się, że taki wniosek jest błędny i trzeba sięgnąć do innego, wspomnianego wyżej. Zgodnie z nim istnienie chrześcijan *knānāya* w ramach Kościoła powszechnego należy traktować jako wyraz uznania dla lokalnego folkloru dalekich Indii, który – choć zbudowany na bardziej legendarnych niż historycznych podwalinach – czyni zadość przekazywanej w tej grupie wyznawców tradycji, a jednocześnie nie umniejsza niczego z obecnego w ich wyznaniu prawdziwego depozytu wiary, co potwierdzają wieki historii ich istnienia. Pozostaje mieć nadzieję, że ich obecność nadal nie będzie sprzyjała tworzeniu się innych ekskluzywnych grup w Kościele. Jest też pocieszenie dla sceptyków utrzymywania w Kościele takiej odrębnej grupy. Otóż należy wziąć pod uwagę fakt, że dla „południowców” nasze czasy mogą okazać schyłkowymi. Mimo że przyrost naturalny w Indiach rośnie w szybkim tempie, wierność wspomnianym tradycjom sprawia, że liczba knanaitów

systematycznie maleje, więc wprowadzenie zmian w dotychczasowym stylu życia może okazać się dla nich koniecznością najbliższych lat.

**Streszczenie.** Nazwą *knānāya* (także „południowcy”) określa się jedno z ramion indyjskiego chrześcijaństwa, którego członkowie doszukują się swojej genezy w starożytnej emigracji perskich chrześcijan, przybyłych do Indii pod przewodnictwem kupca Tomasza z Kany. Charakterystyczną cechą tej grupy jest silne przywiązanie do tradycji i bezwarunkowa ochrona tożsamości łączącej współczesnych „południowców” z ich przodkami. Sam fakt głębokiego przywiązania do tradycji i w konsekwencji jej silna ochrona nie powinien dziwić, wszak jest to jedno z podstawowych praw każdej wspólnoty i każdego człowieka. Jednakże knanaici, chcąc zachować „czystość krwi”, zupełnie nie dopuszczają do siebie niczego i nikogo z zewnątrz. Ich wspólnota jest endogamiczna, nie zezwala na małżeństwa z osobami „z zewnątrz”. Niniejszy artykuł stanowi krótkie wprowadzenie historyczne w fenomen „południowców”, jest także próbą zestawienia ich z „chrześcijanami północnymi” (większość chrześcijan św. Tomasza). Ponadto ukazuje najbardziej charakterystyczne zwyczaje *knānāya* oraz ich pozycję w ramach otwartego i uniwersalnego Kościoła.

**Słowa kluczowe:** Chrześcijaństwo indyjskie; „południowcy”; Kościół Syro-Malabarski; Tomasz z Kany; Kościoły orientalne.

**Summary. Church for the chosen ones? The specific nature of the *Knānāya* Christians.** *Knānāya* is a branch of the Indian Syro-Malabar Christianity. This community, discerning its roots from the Ancient Persian emigration and lead by a merchant Thomas of Cana, strongly defends its own identity. This fact should not surprise anyone: such a defence is a fundamental right of any group or individual. However the “Southists”, in trying to preserve their “pure blood” completely excluded themselves from everything and from everyone who does not belong to them. Their community is endogamous, excluding any possibility to marry someone from “outside”. In this paper the author has made an analysis of the history of the *Knānāya* Christians, showing and comparing their discussion with the “Northists” (the other group of the Christians of St. Thomas). Furthermore he has presented the most interesting and unusual customs of the “Southists” (namely their marriage customs, the choice of the clergy, and one of their burial customs) and has documented their position in the open and universal Catholic Church.

**Keywords:** Indian Christianity; Southists; Syro-Malabar Church; Thomas of Cana; Oriental Churches.

